

Sygn. akt VIII Ca 83/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu VIII Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Hanna Matuszewska (spr.)
Sędziowie:	SSO Jadwiga Siedlaczek SSO Rafał Krawczyk
Protokolant:	st. sekr. sąd. Natalia Wilk

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2018 r. w Toruniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. P.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej**
z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Brodnicy

z dnia 29 listopada 2017 r.

sygn. akt I C 533/16

- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 (drugim) sentencji w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda A. P. kwotę 3.436 zł (trzy tysiące czterysta trzydzieści sześć złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 sierpnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., a od dnia 1 stycznia 2016 r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie;**
- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3 (trzecim) sentencji w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda A. P. kwotę 1.414 zł (tysiąc czterysta czternaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;**
- zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 622 zł (sześćset dwadzieścia dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.**

Sygn. akt VIII Ca 83/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 listopada 2017 r. Sąd Rejonowy w Brodnicy zasądził od pozwanego (...)S.A. z siedzibą w W. kwotę 500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 sierpnia 2015 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.377 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz zwrócił pozwanemu kwotę 916,98 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki.

W uzasadnieniu Sąd Rejonowy ustalił, że A. P. zawarł z pozwanym (...) S.A. w W. umowę ubezpieczenia - polisa nr (...). Zgodnie z treścią tej umowy samochód powoda R. (...) o nr rej. (...) rok produkcji 2010 objęty został przez pozwanego w okresie od 13 marca 2015 roku do 12 marca 2016 roku ochroną ubezpieczeniową Autocasco od wszystkich ryzyk z opcją (...) Wartość 100%, która została ustalona w polisie na kwotę 26.736 zł.

Powód wykupił dodatkowe zniżki, bo zaproponował mu to agent pozwanego, który ustalił także wartość pojazdu. Oszacował ją według swoich obliczeń, oglądał pojazd w środku i na zewnątrz, robił też zdjęcia samochodu. W dniu 31 lipca 2015 roku pojazd został skradziony.

W ramach postępowania likwidacyjnego pismem z dnia 28 sierpnia 2015 roku pozwany uznał swą szkodę do kwoty 22.800 zł. Wskazał, że było koniecznym zweryfikowanie podanej przez agenta sumy ubezpieczenia. Pozwany w dniu 27 sierpnia 2015 roku dokonał wyceny auta powoda ustalając jego wartości na dzień 13 marca 2015 roku na kwotę 22.800 zł.

Powód wezwał pozwanego do zmiany decyzji poprzez dopłatę do kwoty 26.736 zł wraz ze świadczeniami ubocznymi. Wskazał, że taka była określona suma gwarancyjna w polisie oraz obowiązywał wariant ochrony sumy ubezpieczenia. Pismem z dnia 4 stycznia 2016 r. pozwany podtrzymał swą decyzję.

Sąd Rejonowy wskazał dalej, że z opinii powołanego w sprawie biegłego wynika, że wartość przedmiotowego pojazdu na dzień zawarcia umowy wynosiła 23.300 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy, po dokonaniu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, zważył że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Sąd ten wskazał, że jakkolwiek strona pozwana nie kwestionowała swej odpowiedzialności co do zasady (wyrazem czego było zresztą przyznanie odszkodowania), strony pozostawały w sporze co do wysokości należnego powodowi świadczenia.

Sąd I instancji uznał, że choć strony same ustaliły w umowie wartość pojazdu, to wobec sporu w tym zakresie, jego oszacowanie pozostawiono biegłemu. Sąd Rejonowy powołał się przy tym na orzecznictwo Sądu Najwyższego, z którego wynika, że to na ubezpieczającym ciąży obowiązek wykazania takich faktów, jak zawarcie umowy ubezpieczenia, opłacenie składki oraz powstanie szkody wskutek wypadku objętego ubezpieczeniem.

Mając na uwadze powyższe Sąd I instancji stwierdził, że roszczenie powoda zasługiwało na częściowe uwzględnienie stosownie do łączącej strony umowy w zw. z art. 805 par. 1 i 2 k.c., z którego wynika, iż przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Wskazał przy tym, że świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie przy ubezpieczeniu majątkowym - określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku.

Odwołując się do postanowień łączącej strony umowy ubezpieczenia, Sąd Rejonowy podniósł, że zgodnie z nimi wartość pojazdu jest ustalana na podstawie aktualnych na dzień ustalenia tej wartości notowań rynkowych cen pojazdu danej marki, modelu i typu, z uwzględnieniem jego pochodzenia, roku produkcji, daty pierwszej rejestracji, wyposażenia, przebiegu, stanu technicznego i charakteru eksploatacji. Odnosząc się do opcji (...) Wartość 100% Sąd I instancji wskazał, że należy ją rozumieć jako wyłączenie ryzyka naturalnego spadku ceny pojazdu po zawarciu umowy ubezpieczenia. Przy wypłacie odszkodowania zakład ubezpieczeń powinien zatem brać pod uwagę wartość pojazdu z dnia zawarcia umowy, przy czym chodzi tu o realną wartość auta.

Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy uznał, że błędne określenie w umowie ubezpieczenia wartości pojazdu nie uprawniało powoda do żądania wypłaty odszkodowania w wysokości przekraczającej doznaną przez niego szkodę. Górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela wyznaczała bowiem rzeczywista wartość pojazdu z dnia zawarcia umowy ubezpieczenia, a nie jego wartość określona w polisie w sposób zawyżony. W tym miejscu Sąd Rejonowy wskazał, że jak wynikało z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej w polisie błędnie przyjęto model pojazdu pozwanego, co mogło rzutować na ocenę jego wartości przez agenta w momencie sporządzania polisy.

Zdaniem Sądu Rejonowego przyznanie wyższego odszkodowania (w wysokości określonej w polisie) doprowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia powoda kosztem pozwanego. Ponadto z samych OWU pozwanego wynikało, iż suma gwarancyjna może stanowić górną granicę odszkodowania. Skoro zatem biegły wskazał rzeczywistą wartość pojazdu w dniu zawarcia umowy, to ta wartość stanowiła górną granicę odszkodowania.

Mając na uwadze powyższe Sąd I instancji zasądził na rzecz powoda różnicę między kwotą należną - 23.300 zł, a wypłaconą już kwotą - 22.800 zł, tj. 500,00 zł.

Jako podstawę zasądzenia odsetek Sąd Rejonowy wskazał art. 481 § 1 k.p.c. O kosztach postępowania orzekł na gruncie art. 100 k.p.c., stosunkowo je rozdzielając.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód zaskarżając go w części oddalającej powództwo, ponad zasądzoną kwotę 500 zł, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 sierpnia 2015 r. oraz w części rozstrzygającej o kosztach procesu.

Zaskarżonemu orzeczeniu powód zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. przepisów:

- art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i dokonanie błędnej wykładni umowy ubezpieczenia łączącej strony i nieuwzględnienie zapisu o stałej sumie ubezpieczenia, według której powinno zostać wyliczone należne powodowi świadczenie (odszkodowanie);

- art. 58 § 1, § 2 i § 3 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i de facto stwierdzenie nieważności zapisu umowy ubezpieczenia łączącej strony stanowiącego o stałej sumie ubezpieczenia i zasądzenie świadczenia (odszkodowania) według sporządzonej w sprawie opinii biegłego;

- art. 363 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 1 i 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że świadczenie (odszkodowanie) należne powodowi nie może przekraczać doznanej przez niego szkody, że jego górną granicę wyznacza rzeczywista wartość pojazdu z dnia zawarcia umowy, a nie wartość wskazana w polisie ubezpieczeniowej jako stała suma ubezpieczenia, podczas gdy wysokość należnego powodowi świadczenia (odszkodowania) winna zostać wyliczona zgodnie z zapisami łączącej strony umowy ubezpieczenia autocasco oraz OWU – zgodnie z jego wartością z polisy;

- art. 405 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że zasądzenie świadczenia (odszkodowania) obliczonego na podstawie zawartej w umowie ubezpieczenia stałej sumy ubezpieczenia, zgodnie z postanowieniami OWU, doprowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia po stronie powodowej.

Mając na uwadze powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania, za obie instancje, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była uzasadniona.

Na wstępie należy podkreślić, że ustalenia faktyczne Sądu I instancji były prawidłowe, znajdowały wsparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, ocenionym należycie, bez naruszenia granic swobody sędziowskiej. W konsekwencji Sąd Okręgowy podzielił je w całości i przyjął za własne. W związku z tym nie istniała już potrzeba ich szczegółowego powtarzania (por. postanowienie SN z dnia 19 czerwca 2013 r., I CSK 156/13, LEX nr 1365587).

W rozpoznawanej sprawie kwestią sporną pozostawała ocena czy powód, wybierając opcję ubezpieczenia autocasco z opcją stałej wartości pojazdu w całym okresie obowiązywania umowy, może domagać się w określonych sytuacjach wypłaty przez ubezpieczyciela świadczenia wyższego od rzeczywiście poniesionej szkody.

Zdaniem Sądu Rejonowego rozstrzygające znaczenie dla ustalenia górnej granicy odpowiedzialności ubezpieczyciela w takiej sytuacji ma rzeczywista wartość pojazdu z dnia zawarcia umowy ubezpieczenia, a nie jego wartość określona w polisie. Oznacza to, że powód nie może żądać odszkodowania w wysokości przekraczającej rzeczywiście doznaną szkodę. Opcja stałej wartości pojazdu oznacza zaś jedynie wyłączenie ryzyka naturalnego spadku ceny pojazdu po zawarciu umowy ubezpieczenia. W konsekwencji – w ocenie Sądu I instancji – przy wypłacie odszkodowania zakład ubezpieczeń powinien brać pod uwagę wartość pojazdu z dnia zawarcia umowy, przy czym chodzi tu o realną wartość auta.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na wewnętrzną sprzeczność powyższego stanowiska. Konsekwencją bowiem wyboru przez powoda opcji stałej wartości pojazdu (co istotne – dodatkowo płatnej), uregulowanej w § 9 ust. 1 pkt 1 ogólnych warunków łączącej strony umowy ubezpieczenia jest możliwość wypłacenia przez ubezpieczyciela, w określonych przypadkach, świadczenia w wysokości wyższej, niż rzeczywiście doznana szkoda. Skoro – na co wskazał sam Sąd Rejonowy – przy wypłacie odszkodowania zakład ubezpieczeń powinien brać pod uwagę wartość pojazdu z dnia zawarcia umowy, nawet jeśli jego wartość spadła (z uwagi na upływ czasu, wzrost przebiegu itp.), oznacza to, że strony dopuściły możliwość wypłaty świadczenia przewyższającego wysokość rzeczywiście poniesionej szkody. Powyższa konstatacja, stanowiąca logiczną konsekwencją charakteru opcji „stałej wartości pojazdu” pozostaje w oczywistej sprzeczności z twierdzeniem Sądu Rejonowego, iż niedopuszczalne jest żądanie przez powoda wypłaty odszkodowania w wysokości przekraczającej szkodę.

Podkreślić należy, że odstępstwo od zasady, iż górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela określa w konkretnej sytuacji wysokość szkody, przewidział także sam ustawodawca w art. 824¹ § 1 k.c. dopuszczając możliwość umówienia się przez strony, że suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia może być wyższa od poniesionej szkody.

Mając na uwadze powyższe, skoro – zgodnie z niekwestionowanymi postanowieniami łączącej strony umowy – stała wartość pojazdu nie ulega zmianie w całym okresie ubezpieczenia, kwotą odpowiadającą wartości pojazdu w dniu zajścia wypadku ubezpieczeniowego jest kwota określona w polisie.

Oceny powyższej nie zmienia treść § 3 pkt 83 ogólnych warunków umowy, definiującego pojęcie wartości pojazdu jako: „wartość ustalana na podstawie aktualnych na dzień ustalenia tej wartości notowań rynkowych cen pojazdu danej marki, modelu i typu, z uwzględnieniem: jego pochodzenia, roku produkcji, daty pierwszej rejestracji, wyposażenia, przebiegu, stanu technicznego i charakteru eksploatacji; notowania rynkowe stanowiące podstawę ustalenia wartości pojazdu zawarte są w katalogu wymienionym w umowie AC; w przypadku braku notowań rynkowych danego pojazdu wartość pojazdu ustala się metodą wyceny indywidualnej (...)”. Zapis ten wskazuje jedynie na kryteria stosowane przy wycenie pojazdu, sporządzanej przez ubezpieczyciela przy zawarciu umowy. Mając na względzie zastosowanie opcji „stałej wartości pojazdu”, kryteria te mają znaczenie wyłącznie

w momencie zawierania umowy ubezpieczenia, podczas ustalania wartości pojazdu, która pozostaje niezmienna w całym okresie ubezpieczenia (co wynika jedynie z umowy, a w oczywisty sposób nie musi znajdować odzwierciedlenia w rzeczywistej wartości pojazdu, która – chociażby z uwagi na upływ czasu – będzie co do zasady niższa w dalszym okresie obowiązywania umowy).

W tym miejscu odnieść należy się do drugiej, zasadniczej dla rozstrzygnięcia sprawy kwestii. Jak wynika z powyższych rozważań, nie ulega wątpliwości, że zgodnie z łączącą strony umowy, dopuszczalna jest sytuacja, w której wysokość wypłaconego świadczenia przewyższy wysokość doznanej szkody. Odpowiedzi wymaga jednak pytanie, co w sytuacji, gdy ubezpieczyciel w sposób błędny określi w umowie ubezpieczenia wartość pojazdu (np. z pominięciem kryteriów zawartych w definicji wartości pojazdu - § 3 pkt 83 OWU).

W ocenie Sądu Okręgowego, podzielenie stanowiska pozwanego, którego istota sprowadza się do przyjęcia, iż ubezpieczyciel uprawniony jest, przy umowie z wariantem stałej wartości pojazdu, do ustalenia wartości pojazdu w dacie późniejszej aniżeli zawarcie umowy, prowadziłyby do tego, że umowa ubezpieczenia AC z wariantem stałej wartości pojazdu i bez tego wariantu niczym by się nie różniły, pomimo tego, że ubezpieczający zapłacił dodatkową składkę. Stanowisko takie, stanowiące konsekwencję błędnej interpretacji zapisów łączącej strony umowy, byłoby w oczywisty sposób niedopuszczalne. Podkreślić przy tym należy, że jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 lipca 2006 r.

(II CSK 60/06, Lex nr 450174) postanowienia ogólnych warunków umów ubezpieczenia podlegają wykładni według reguł określonych w art. 65 § 2 k.c., gdy ich postanowienia nie są precyzyjne i stwarzają wątpliwości co do ich istotnej treści, a wykładnia taka nie może pomijać celu, w jakim umowa została zawarta, a także natury i funkcji zobowiązania. W ocenie Sądu Okręgowego zapisy łączącej strony umowy nie budzą wątpliwości, co do dopuszczalności przyznania odszkodowania przewyższającego wysokość rzeczywiście poniesionej szkody. W przypadku zaś konsekwencji błędnego ustalenia wartości pojazdu przez ubezpieczyciela w treści umowy, uznać należy, że zasadnicze znaczenia, dla oceny tego rodzaju sytuacji, ma charakter i cel dobrowolnego ubezpieczenia autocasco. Ubezpieczający zawierając umowę AC oczekuje zapewnienia mu dodatkowej – ponad obowiązkowe ubezpieczenie OC – ochrony, w zamian za uiszczenie składki w określonej wysokości. Oczywistym jest przy tym, że zasadnicze znaczenie dla ubezpieczającego ma wysokość sumy ubezpieczenia, która – w niniejszej sprawie – uzależniona jest od wartości pojazdu objętego ubezpieczeniem. Jeśli ponadto ubezpieczający decyduje się na odpłatne skorzystanie z opcji stałej wartości pojazdu, ma prawo pozostawać w uzasadnionym przekonaniu, iż w razie szkody, punktem wyjścia dla ustalenia należnego mu odszkodowania, będzie wartość określona w umowie. Wysokość sumy ubezpieczenia (w tym wypadku odpowiadająca wartości pojazdu określonej przez ubezpieczyciela), ma zatem dla ubezpieczającego fundamentalne znaczenie.

Mając na uwadze powyższe podzielić należy stanowisko zgodnie z którym poszukiwanie przez zakład ubezpieczeń możliwości uchylenia się od świadczenia na rzecz ubezpieczonego, w szczególności poprzez taką interpretację warunków umowy, która prowadzi w istocie do zmiany jej istotnych postanowień, jest nie tylko niezgodne z celem ubezpieczenia, lecz stanowi także akt nielojalności i złej wiary, który nie zasługuje na ochronę prawną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 r., V CSK 90/05, LEX nr 195430). W konsekwencji nie zasługuje na akceptację praktyka odmowy wypłaty umówionej sumy ubezpieczenia AC z powodu nieprawidłowej wyceny pojazdu w momencie zawierania umowy. Wynika to z ogólnej zasady pacta sunt servanda. Skoro pozwany ubezpieczyciel decyduje się na zawieranie polis, i to zawierających tego typu klauzule, winien szczególnie ostrożnie oceniać ubezpieczane pojazdy, precyzyjnie szacować ich wartość oraz dokładnie określać wysokość sumy ubezpieczenia. A skoro przedstawiciel pozwanego ubezpieczyciela dokonał oględzin pojazdu, ustalił wyposażenie standardowe i dodatkowe auta, oszacował jego wartość posługując się katalogiem oraz zaproponował konkretną sumę ubezpieczenia, to poszkodowany powinien otrzymać odszkodowanie odpowiadające wartości pojazdu ustalonej przez strony w chwili zawierania umowy ubezpieczenia, która to opcja wiązała się z zapłatą wyższej składki. Nie można w takich okolicznościach obciążać właściciela pojazdu, pozywającego firmę ubezpieczeniową, obowiązkiem udowodnienia, że suma ubezpieczenia, wpisywana do polisy, była prawidłowa. To ubezpieczyciel powinien wykazać, że zawarł umowę pod wpływem np. błędu, co nie miało miejsca w niniejszej sprawie. Pozwany nie podnosił zwłaszcza, aby błędna wycena pojazdu, była następstwem niestaranności czy celowego działania powoda.

Stwierdzić należy zatem, że to ubezpieczyciel – jako profesjonalista, powinien szczególnie ostrożnie oceniać ubezpieczane pojazdy, szacować ich wartość w sposób precyzyjny, a co za tym idzie – dokładnie określać wysokość sumy ubezpieczenia. Jeżeli ubezpieczający dostarczył ubezpieczycielowi wszystkie wymagane przez niego dokumenty i informacje, to ubezpieczyciel powinien ponieść skutki błędnej wyceny. Stanowisko takie jest tym bardziej uzasadnione, iż ubezpieczający decyzję o zawarciu umowy AC podejmuje w oparciu o konkretne zaproponowane przez ubezpieczyciela warunki.

Oceny powyższej nie zmienia na gruncie niniejszej sprawy okoliczność, iż – jak wynika z opinii powołanego w sprawie biegłego – w umowie ubezpieczenia przyjęto błędny model pojazdu. Przede wszystkim podkreślić należy – na co wskazuje także sama treść opinii (dane pojazdu –k. 85), błąd dotyczył nie modelu samochodu, a jego typu. Model – M. I. 08-12, jest tożsamy zarówno w opinii biegłego, jak i treści umowy. Ponadto taki sam, jak w umowie, typ pojazdu, został przyjęty także w sporządzonej przez pozwanego w ramach postępowania likwidacyjnego wycenie, z której wynikało, iż wartość pojazdu wynosi

22.800 zł. Skoro zaś biegły stwierdził, że przedmiotowy pojazd, przy przyjęciu jego właściwego typu, wart jest 23.300 zł, uznać należy, że omawiana rozbieżność mogła skutkować co najwyżej przyjęciem, że wartość pojazdu wskazana w umowie byłaby wyższa, gdyby ubezpieczyciel przyjął odpowiedni jego typ.

Niezależnie od powyższego pozwany nie wykazał, aby rozbieżność ta była następstwem niestaranności czy wprowadzenia w błąd przez powoda. Ubezpieczyciel dysponował pełną dokumentacją przedmiotowego pojazdu, który był nadto poddany oględzinom przedstawiciela zakładu ubezpieczeniowego. Przyjąć należy zatem, że gdyby pozwany dochował staranności wymaganej od profesjonalisty, wycena pojazdu odpowiadałaby jego rzeczywistej wartości z daty zawarcia umowy.

Podkreślenia wymaga także fakt, że przedmiotowa umowa została zawarta w dniu 13 marca 2015 r. Pojazd powoda został natomiast skradziony 31 lipca 2015 r. W tym czasie pozwany nie zgłaszał jakichkolwiek wątpliwości, dotyczących wartości pojazdu. Trudno uznać także, aby w okresie 4,5 miesiąca od daty zawarcia umowy, do dnia kradzieży pojazdu, jego wartość spadła o około 4.000 zł, stanowiące różnicę między kwotą wypłaconego odszkodowania, a wartością pojazdu ustaloną w umowie. Nawet jednak jeśli uznać, iż taki spadek wartości pojazdu faktycznie miał miejsce, nie miałyby to znaczenia z uwagi na omówione już postanowienia umowy dotyczące opcji „stałej wartości pojazdu”.

Pozwany zakwestionował wartość pojazdu dopiero na etapie postępowania likwidacyjnego. W decyzji przyznającej odszkodowanie (k. 21) ubezpieczyciel wskazał, że weryfikacja wyceny pojazdu miała miejsce z uwagi na okoliczność, iż wyposażenia dodatkowego pojazdu ujętego przez agenta nie potwierdza dokumentacja fotograficzna oraz wyposażenie określone przez producenta na podstawie numeru VIN. Z powyższego jednoznacznie wynika, że wskazane w w/w decyzji rozbieżności, są następstwem działania lub zaniechania agenta reprezentującego pozwanego ubezpieczyciela. Nadto z okoliczności sprawy wynika, że przedmiotowy samochód nie był poddany wycenie przez rzeczoznawcę, co pozwoliłoby na minimalizację ryzyka związanego z tak podstawowymi błędami w wycenie, jak przyjęcie błędnego wyposażenia. Dodać należy, że jak wynika z zasad doświadczenia życiowego, numer VIN pojazdu pozwala na precyzyjne ustalenie tak zasadniczych informacji dotyczących pojazdu jak jego model, typ, silnik oraz wersja wyposażenia. Skoro zaś w niniejszej sprawie dane w tym zakresie, przyjęte przez agenta w umowie, pozostają w rozbieżności z danymi podanymi przez producenta na podstawie numeru VIN, wskazuje to na to, iż nie był on weryfikowany. Okoliczność ta świadczy o elementarnym braku staranności pozwanego w wycenie przedmiotowego pojazdu. Pozwany, jako profesjonalista, powinien w taki sposób zorganizować swoją działalność, aby w sposób precyzyjny dokonywać wyceny ubezpieczanych pojazdów. Zaniedbania i brak staranności reprezentujących pozwanego agentów ubezpieczeniowych czy pracowników, nie mogą zaś obciążać ubezpieczających, którzy – jako konsumenci – zasługują na szczególną ochronę.

Praktyka pozwanego zakładu ubezpieczeń prowadzi natomiast do rażącego naruszenia interesów konsumenta, poprzez wprowadzenie nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść ubezpieczającego, czego wyrazem jest przyznanie sobie uprawnienia do weryfikacji wartości pojazdu, mimo obowiązywania umowy z opcją „stałej wartości pojazdu”. Podkreślenia wymaga, że w stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te

oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Im powinny odpowiadać zachowania stron stosunku, także w fazie przedumownej. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację tych wartości, są uznawane za sprzeczne z dobrymi obyczajami (Olejniczak, Adam. Art. 385(1). W: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna, wyd. II. LEX, 2014).

Z uwagi na powyższe, argumentację pozwanego, dotyczącą błędnej wyceny pojazdu, uznać należało za bezzasadną. Interpretując łączącą strony umowę, zgodnie z powołanymi wyżej zasadami, do ponownego określenia wartości pojazdu, co do zasady w ogóle nie powinno dojść (za wyjątek od tej zasady można uznać sytuację, w której ubezpieczający celowo wprowadził ubezpieczyciela w błąd, np. przedstawiając fałszywą dokumentację pojazdu). Podpisując umowę ubezpieczenia AC, strony zgodziły się bowiem na przyjętą, stałą sumę ubezpieczenia, w ramach opcji (...) Wartość 100%” oraz (...) Ochrona (...). Z tytułu tych opcji płacił odpowiednio wyższą składkę ubezpieczeniową. Podważanie zatem obecnie przez ubezpieczyciela wartości pojazdu, którą sam ustalił, pozostaje nie tylko w sprzeczności z postanowieniami łączącej strony umowy, ale przede wszystkim rażąco narusza interes powoda jako konsumenta, będąc praktyką sprzeczną z dobrymi obyczajami. Praktyka taka nie zasługuje na ochronę prawną, a skutki ewentualnej, błędnej wyceny pojazdu w niniejszej sprawie, powinny obciążać wyłącznie pozwanego, który dopuścił się tego rodzaju zaniedbania. W żadnym wypadku nie jest uprawnione stanowisko, iż konsekwencje tego typu praktyk mogą obciążać ubezpieczającego, w sytuacji gdy błąd ten nie wynikał z zaniedbań czy działań leżących po jego stronie.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w pkt 2 sentencji w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.436 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 sierpnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., a od dnia 1 stycznia 2016 r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie (art. 386 § 1 k.p.c.). W konsekwencji zmianie podlegało także rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu za postępowanie przed Sądem I instancji, tym samym Sąd Okręgowy zmienił wyrok w pkt 3 w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.414 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, zgodnie z art. 98 k.p.c. na którą składa się 1.200 zł wynagrodzenia reprezentującego powoda radcy prawnego (§ 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r., Dz. U. z 2015 r. poz. 1804, w pierwotnym brzmieniu), 197 zł opłaty sądowej od pozwu oraz 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

O kosztach postępowania odwoławczego rozstrzygnięto także w oparciu o przepis art. 98 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 622 zł, na którą składa się 450 zł wynagrodzenia reprezentującego powoda radcy prawnego (§ 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r., Dz. U. z 2018 r. poz. 265) oraz 172 zł opłaty sądowej od apelacji.

/SSO Jadwiga Siedlaczek/ /SSO Hanna Matuszewska/ /SSO Rafał Krawczyk/